VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Obrony Narodowej (nr 139)**
- **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 193)**

z dnia 9 września 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 139)

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 193)

9 września 2015 r.

Komisje: Obrony Narodowej oraz Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, przeprowadziły pierwsze czytanie i rozpatrzyły:

– rządowy projekt ustawy o ratyfikacji Porozumienia wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki do Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącej rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej systemu obrony przed rakietami balistycznymi w sprawie użytkowania terenów oraz przestrzeni powietrznej wokół Bazy systemu obrony przed rakietami balistycznymi, podpisanego w Warszawie dnia 27 kwietnia 2015 r. (druk nr 3835).

W posiedzeniu udział wzięli: **Robert Kupiecki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Artur Nowak-Far** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz **Andrzej Zygmunt** wicedyrektor Departamentu Obrony Narodowej Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk, Piotr Babiński, Artur Kucharski, Michał Madaj, Kamil Strzępek, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Szanowni państwo, otwieram wspólne posiedzenie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych.

Witam panie posłanki i panów posłów. Witam pana ministra Artura Nowaka-Fara, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam pana ministra Roberta Kupieckiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Witam generała dywizji Jerzego Michałowskiego, zastępcę dowódcy generalnego rodzajów sił zbrojnych. Witam panów generałów. Witam przedstawicieli obu resortów.

Stwierdzam kworum.

Otrzymali państwo porządek obrad, który w jedynym punkcie przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Porozumienia wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki do Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącej rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej systemu obrony przed rakietami balistycznymi w sprawie użytkowania terenów oraz przestrzeni powietrznej wokół Bazy systemu obrony przed rakietami balistycznymi, podpisanego w Warszawie dnia 27 kwietnia 2015 r. (druk nr 3835).

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznam proponowany porządek za przyjęty.

Sprzeciwu nie słyszę, zatem przystępujemy do procedowania.

Projekt ustawy z druku nr 3835 został skierowany do naszych komisji, do pierwszego czytania, przez Marszałka Sejmu w dniu 27 sierpnia br.

Przypominam, że pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy oraz debatę w sprawie ogólnych zasad projektu.

Wszyscy państwo otrzymali opinię Biura Analiz Sejmowych do druku nr 3835 przygotowaną przez pana dr Ziemowita Cieślika.

A zatem przystępujemy do przedstawienia uzasadnienia. Bardzo proszę przedstawiciela rządu o uzasadnienie projektu ustawy o ratyfikacji porozumienia.

Pan minister Kupiecki, bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Państwo przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, członkowie komisji zostali zapoznani zarówno z projektem ustawy, jak również z porozumieniem, którego dotyczy projekt ustawy ratyfikacyjnej oraz z ekspertyzą i szerokim uzasadnieniem do tej ustawy. Pozwolę sobie zatem pokrótce zwrócić uwagę na najistotniejsze aspekty dokumentu, o którym mówimy i okoliczności przemawiające za ratyfikacją tego dokumentu.

Potrzeba zawarcia porozumienia wykonawczego w sprawie użytkowania terenów oraz przestrzeni powietrznej wokół bazy systemu obrony przeciwrakietowej w Redzikowie wynika bezpośrednio z porozumienia o bazie zawartego w sierpniu 2008 r. i zmodyfikowanego specjalnym protokołem w lipcu 2010 r.

W istocie rzeczy ten dokument dotyczy dwóch aspektów sprawy.

Pierwszy wiąże się ze sprawnością wojskową, z precyzją i zdolnościami tego systemu. System, który ma być rozmieszczony w bazie w Redzikowie jest precyzyjnym systemem obrony przeciwrakietowej. Mówimy tutaj o rakiecie przechwytującej, która startuje, czy też potencjalnie może wystartować z obszaru bazy i na kursie spotkaniowym na odpowiedniej wysokości razi cel poruszający się z dużą prędkością z dokładnością do kilku milimetrów. Dlatego również na ziemi, pomijając precyzję samych systemów naprowadzania, systemów dowodzenia i kierowania ogniem, muszą być spełnione pewne warunki techniczne, czy wojskowe, po prostu wynikające z praw fizyki, gwarantujące niezakłócone funkcjonowanie tego systemu w razie potrzeby.

Drugim aspektem tego porozumienia są, oczywiście, ograniczenia związane z działalnością gospodarczą, czy z działalnością budowlaną. Ograniczają one w pewnym stopniu swobodę władz lokalnych w odniesieniu do zagadnień związanych z nieruchomościami, z działalnością inwestycyjną, ruchem powietrznym, czy emisją elektromagnetyczną. Chciałem podkreślić, że w toku kilkuletnich prac, rozmów i negocjacji ze stroną amerykańską, strona rządowa dołożyła wszelkich starań, aby z jednej strony stan faktyczny w obszarach, o których mówimy, nie został naruszony na skutek wejścia w życie porozumienia, a także, aby zminimalizowane zostało oddziaływanie bazy i rozlokowania tego systemu na społeczność lokalną, na władze lokalne, czy – po prostu – na osoby mieszkające w pobliżu.

Dodałbym jeszcze do tego, że w toku negocjacji strona amerykańska przekazała nam swoje wymagania techniczne, czy dane dotyczące spraw wchodzących w zakres tych ograniczeń. Strona polska poddała te dane weryfikacji. W procesie negocjacji upewniliśmy się, że te wymagania są konieczne, racjonalne i niezbędne dla funkcjonowania systemu, a także, że istnieją procedury pozwalające stronie polskiej zachować nie tylko suwerenność decyzji, ale także być tą stroną, która określa standardy postępowania, czy standardy działania. W tym mieści się także zasada, że w każdym przypadku, gdyby pojawiła się kwestia sporna, czy wątpliwa, analizę możliwych działań zaczniemy od korekty spraw związanych z funkcjonowaniem tego systemu. W dalszej kolejności będzie ona dotyczyła działań, które musiałyby zostać podjęte w odniesieniu do okolic bazy.

Ograniczenia, o których mówimy, dotyczą w istocie kilku zagadnień. Regulują je art. 4, 5, 6 i 7 tego porozumienia. Mówimy tutaj o potencjalnych ograniczeniach dotyczących wysokości zabudowy w otoczeniu bazy, kształtowania polityki przestrzennej i ustalania zasad zagospodarowania i zabudowy, użytkowania tych instrumentów, tych przyrządów, które emitują fale elektromagnetyczne oraz działania urządzeń inicjowanych elektrycznie, a także lotów statków powietrznych w przestrzeni powietrznej nad bazą i wokół

bazy. W naszej ocenie ograniczenia, o których mówimy w tych czterech obszarach tematycznych, są przede wszystkim minimalne. Jednocześnie sposób ich wdrożenia, a także nadzór nad działaniami w tych czterech obszarach zagwarantuje w sensie wojskowym sprawne, niezakłócone funkcjonowanie tej bazy i rozmieszczonych w niej systemów.

Chciałbym mocno podkreślić, że żadne z tych ograniczeń, o których mówię, w tych czterech obszarach, nie będzie dotyczyło istniejącej już dzisiaj infrastruktury, nie będzie dotyczyło przyjętych planów inwestycyjnych dotyczących okolic bazy i nie będzie oznaczało wstrzymania, bądź korekty prowadzonych inwestycji. Te kwestie zostały zatwierdzone, a zresztą zostało to opisane w protokołach dołączonych do porozumienia. Zatem ograniczenia, o których mówimy, wiążą się z przyszłością. Wiążą się zwłaszcza z tymi obszarami, czy z tymi kwestiami, o których dzisiaj jeszcze nie wiemy. Nie wiemy, jak mogą się układać plany, czy intencje dotyczące inwestycji na terenie Słupska, czy okolic bazy w Redzikowie w perspektywie pięciu, dziesięciu czy piętnastu lat. Chodzi o to, aby stworzyć warunki na poziomie planu zagospodarowania przestrzennego.

Z drugiej strony, każdy plan, który przekracza pewne minimalne standardy, czy standardy przyjęte dla operowania tego systemu obrony przeciwrakietowej, o którym mówię, były wzięte pod uwagę w procesie konsultacji, czy w procesie zatwierdzania tego rodzaju planów. Na dziś wszystkie budynki, które funkcjonują w okolicach bazy w Redzikowie, spełniają standardy wysokości. Nie będą zakłócały działania systemów obronnych. Zresztą spełniają te warunki z zapasem. Zatem wszystko, co dzisiaj funkcjonuje w sensie infrastruktury wokół bazy będzie mogło pozostać tam w stanie nienaruszonym.

Jednocześnie ograniczenia dotyczące wysokości budynków, czy obiektów, które mogłyby tam być umieszczane (bo mówimy tutaj także o obiektach, takich jak np. maszty, czy kominy), czy dopuszczalna wysokość budynków i obiektów jest na tyle duża, że w praktyce w sąsiedztwie, czy w tym regionie nie planowano inwestycji tego rodzaju. W zasadzie warunki, czy ograniczenia, które zostały tutaj zapisane, wynikają z pewnej hipotezy. Mają stworzyć pewien punkt odniesienia do przyszłego planowania. Na dziś nie odnoszą się do sytuacji realnych, czy sytuacji przynajmniej znanych w regionie.

Jeżeli idzie o emisję elektromagnetyczną w kierunku bazy to, w żaden sposób, nie wpływa ona negatywnie na działanie systemu telefonii komórkowej, urządzeń elektrycznych, czy urządzeń emitujących tego rodzaju fale, a zatem w żaden sposób nie ogranicza ona aktywności ludzkiej, a także funkcjonowania podstawowych obiektów infrastruktury, choćby takich, jak elektrownie, czy systemy telekomunikacyjne.

Istotną, czy interesującą, sprawą jest zakaz budowy siłowni wiatrowych, który dotyczy jedynie najbliższego otoczenia bazy w promieniu czterech kilometrów wokół bazy, a także pewne procesy konsultacyjne w odniesieniu do przyszłych inwestycji. Mówię o przyszłych inwestycjach, czyli o tych, które na dzień dzisiejszy nie są nam jeszcze znane, które nie zostały zatwierdzone, a mogłyby się pojawić w przestrzeni pomiędzy czwartym a trzydziestym piątym kilometrem od bazy. W takim przypadku projekt porozumienia wprowadza mechanizm konsultacji, czy uzgadniania takich inwestycji z właściwymi instytucjami.

Wynika to w prosty sposób z faktu, że dziś nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co stanie się za jakiś czas, jaki pomysł, jaka idea, jaka koncepcja mogłaby się pojawić w przyszłości. Dlatego analizie podlegać będą jedynie przyszłe konstrukcje, których wprowadzenie, czy budowa, na podstawie dostępnych nam danych, nie mogła być zweryfikowana w dniu podpisania, czy w dniu wejścia w życie porozumienia. Mówię o przyszłych inwestycjach.

Raz jeszcze potwierdzam, że to, co zostało zaplanowane, czy to, co na dzień dzisiejszy zostało zatwierdzone, nie będzie w żaden sposób podlegało modyfikacji.

W przypadku (rozważamy tu również hipotetyczną sytuację), gdyby przyszły projekt został zaopiniowany negatywnie, jest cały mechanizm konsultacyjny, który pozwala z jednej strony na modyfikację planów, a także na przeprowadzenie tych planów w taki sposób, żeby bezkolizyjnie, minimalizując ewentualne koszty, czy straty po stronie potencjalnego inwestora, pozwolić na rezygnację z takiej inwestycji, bądź zaplanować ją tak, aby nie kolidowała z funkcjonowaniem systemu obrony przeciwrakietowej. Zatem wszystkie siłownie wiatrowe i planowane będą mogły funkcjonować w sąsiedztwie bazy.

Chciałbym także podkreślić, że ta kwestia była również przedmiotem interwencji poselskich, zapytań i korespondencji kierowanej do Ministerstwa Obrony Narodowej. Ministerstwo pozostawało w stałym kontakcie z władzami samorządowymi, komunikując się na różnych etapach procedowania tego porozumienia, wymieniając informacje i konsultując istniejące plany. Ministerstwo Obrony Narodowej otrzymało od władz samorządowych wszystkie niezbędne informacje dotyczące planów zagospodarowania przestrzennego. W drugą stronę Ministerstwo Obrony Narodowej informowało władze samorządowe o zakresie koniecznych zmian i modyfikacji związanych z tymi planami. Tak, że jeśli idzie o działania informacyjne, czy informacje dla władz samorządowych, to oceniamy, że na dzień dzisiejszy są one wystarczające i pozwalają w sposób bezkolizyjny planować i prowadzić właściwe działania wokół bazy w zgodzie z porozumieniem, o którym w tej chwili mówimy.

Porozumienie reguluje również kwestie korekt dotyczących ograniczenia funkcjonowania w przestrzeni powietrznej nad bazą i w sąsiedztwie bazy. Oczywiście, dotyczy to działającego w sąsiedztwie aeroklubu. Te ograniczenia dotyczą ustanowienia nad bazą i wokół bazy strefy o ograniczonym ruchu lotniczym. W praktyce nastąpi to poprzez korektę istniejących w tej mierze planów co do korytarzy powietrznych na mocy decyzji stosownych urzędów centralnych. Nie jest to, że tak powiem – działalność wysoce intruzywna, jest to po prostu korekta istniejących dzisiaj decyzji. Jednocześnie porozumienie przewiduje procedurę koordynacji wydawania *ad hoc* zgody przez dowódców bazy w Redzikowie w kwestii wlotów, wylotów, czy poruszania się nad terenem bazy, jeżeli zaistnieje taka potrzeba.

Konkludując swoją informację, czy to uzasadnienie, chciałbym podkreślić, że przygotowując to porozumienie dołożyliśmy wszelkich starań, by – z jednej strony – dobrze zrozumieć techniczne i wojskowe uwarunkowania wniosków strony amerykańskiej w kwestii ograniczeń, albo wprowadzenia pewnych zasad dotyczących przyszłych ograniczeń a, z drugiej strony, aby przeprowadzić rozmowy, przeprowadzić negocjacje w taki sposób, by zarówno dzisiaj (co, jak myślę, stosownie uzasadniłem) jak również w przyszłości zminimalizować możliwe skutki funkcjonowania tej instalacji, czy systemu uzbrojenia na terenie tej instalacji dla miejscowej ludności i dla miejscowych władz.

Dzięki przyjętym, dzięki wynegocjowanym zapisom, nie możemy też wskazywać żadnych bezpośrednich implikacji finansowych wynikających z wejścia w życie tego porozumienia. Wszelkie związane z tym koszty będą się mieściły w budżetach władz samorządowych, bądź instytucji centralnych, które odpowiadają za poszczególne elementy współpracy. Wejście w życie tego porozumienia zagwarantuje z jednej strony ład i porządek w przestrzeni tych czterech obszarów, o których mówiłem, na terenie bazy i wokół bazy, a jednocześnie sprawne, niezakłócone wojskowe funkcjonowanie tej instalacji na terenie Redzikowa.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi.

Także tytułem uzasadnienia pan minister Nowak-Far, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Ja bardzo krótko w zakresie trybu ratyfikacji.

Ustawa, czy umowa, zawiera postanowienia, które dotyczą – choćby nawet potencjalnie – ograniczenia prawa własności. Zgodnie z art. 64 konstytucji, jeżeli takie ograniczenie jest wprowadzane do polskiego porządku prawnego, musi być wprowadzone na mocy ustawy. Stąd spełniona jest podstawowa przesłanka zastosowania art. 89 ust. 1 pkt 5 konstytucji, czyli wymagania ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie.

Dlatego wybór takiej procedury ratyfikacyjnej jest właściwy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Otwieram debatę, bardzo proszę państwa posłów o zadawanie pytań.

Pan minister Sikorski, bardzo proszę.

Poseł Radosław Sikorski (PO):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, mam trzy pytania – jedno łatwe i dwa trudne.

Po pierwsze, czy ministerstwa mogą potwierdzić, że obecna formuła proponowanej bazy, tzn. zgodna z aneksem do pierwotnej umowy z czasów administracji George'a Busha jest korzystniejsza dla naszego kraju i ma większą potencjalną zdolność do chronienia naszego terytorium.

Po drugie, w świetle porozumienia z Iranem i tego, że na jego podstawie będzie rozcieńczany półprodukt do produkcji bomby atomowej i Iran *de facto* na wiele lat, a może i dekad, wyzbędzie się możliwości skonstruowania bomby atomowej, a także tego, że Iran nie posiada dziś i nie będzie posiadał w najbliższych latach, a może i dekadach, zdolności do przenoszenia jakiejkolwiek broni na dystansach międzykontynentalnych, jak szacują panowie procentowo prawdopodobieństwo, że Stany Zjednoczone będą budować tę bazę po ratyfikacji ewentualnego porozumienia z Iranem i po jego wejściu w życie?

Po trzecie, biorąc pod uwagę, że baza była proponowana na okoliczność zagrożenia ze strony Iranu, jakiemu celowi miałaby służyć, skoro w Iranie już nie będzie takiego niebezpieczeństwa wobec Stanów Zjednoczonych i Europy? Krótko mówiąc, czyje rakiety ta baza miałaby zestrzeliwać?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kłosin, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym dopytać o te ograniczenia w tych czterech punktach, które pan minister omówił dosyć szczegółowo. Chciałabym dopytać, czy rzeczywiście te ograniczenia nie będą w tej chwili wymagały w jakimkolwiek zakresie korekt w istniejących w poszczególnych gminach planach zagospodarowania przestrzennego?

Jestem mieszkanką tego regionu i wiem, że samorządowcy bardzo mocno podnosili tam sprawę strefy ochronnej, która powinna powstać wokół tej bazy. Czy pan minister może już w tej chwili powiedzieć, jak szeroki będzie ten pas? Czy na tych terenach będą wymagane dodatkowe zmiany w zagospodarowaniu przestrzennym? A jeżeli chodzi o własność terenu, to czy ewentualnie powstanie bazy będzie wymagało zmiany własności tych terenów?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Budnik, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

W nawiązaniu do tego, co powiedziała pani poseł Kłosin chciałbym zapytać pana ministra, czy przewiduje się jakieś rekompensaty w związku z ograniczeniami, o których pan minister mówił? Te ograniczenia mają być zminimalizowane, ale jednak będą. Jaki to będzie rodzaj rekompensaty? Czy na ten temat resort będzie rozmawiał z lokalnymi samorządami?

Potwierdzam to, co powiedziała pani poseł Kłosin. Takie oczekiwania, że w zamian za zorganizowanie tam bazy te gminy otrzymają jakąś rekompensatę są i były artykułowane poprzednio, kiedy omawialiśmy to pierwsze porozumienie na posiedzeniu naszej Komisji i kiedy było ono poddane procesowi ratyfikacji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Zaborowski, bardzo proszę.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Kluczowe pytanie zadał pan minister Sikorski.

W związku ze świeżym porozumieniem m.in. Stanów Zjednoczonych z Iranem, jakie będą losy planowanej inwestycji? Gdyby jednak została ona zrealizowana to, czy pan minister może określić, w jakim stopniu i w jakim stopniu zwiększy się bezpieczeństwo naszego kraju, oprócz bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych?

I drugie pytanie, bardziej techniczne: kto będzie odpowiadał za bezpieczeństwo samej bazy? Pan minister mówił obszernie o ograniczeniach i zabezpieczeniach, a mi chodzi o bezpośrednie bezpieczeństwo bazy, również militarne. W jaki sposób to bezpieczeństwo zostanie zagwarantowane? Kto będzie za nie odpowiadał? Czy strona amerykańska, czy strona polska? W jaki sposób ta baza zostanie militarnie zabezpieczona?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Więcej zgłoszeń nie widzę.

Bardzo proszę panów ministrów o udzielenie odpowiedzi.

Pan minister Kupiecki, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Pozwolę sobie odpowiadać na pytania nie zachowując kolejności, w jakiej były zadawane.

Kiedy mówimy o rekompensatach za ewentualne zmiany, korekty, czy skutki wynikające z funkcjonowania bazy na terenie Redzikowa dla przyległych gmin, to myślę, że możemy mówić o kilku kategoriach spraw. Trudno jest mówić, czy trudno jest sobie wyobrażać jakikolwiek powód do bezpośrednich rekompensat wynikających ze zmian planów zagospodarowania przestrzennego. Te zmiany *de facto* dokonały się, czy zostały wprowadzone w dużej części planów w toku negocjowania porozumienia, ponieważ na bieżąco następował przepływ informacji między władzami lokalnymi a Ministerstwem Obrony Narodowej, czy zespołem negocjującym. Tam, gdzie zmiany te nie zostały wprowadzone, będą wprowadzone w najbliższym czasie. Natomiast, zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, utrzymywanie zmiany planu zagospodarowania przestrzennego to zadania własne gmin finansowane z ich budżetu. Co więcej, wpływ na tego rodzaju zmiany może mieć także ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, w związku z czym nie zachodzi tu sytuacja bezpośredniej rekompensaty.

Natomiast, jeżeli mówimy o pewnym dialogu społecznym, np. o dialogu pomiędzy rządem a samorządem, w odniesieniu do pewnych uzasadnionych wniosków, próśb, czy potrzeb dotyczących wsparcia inwestycji, czy wsparcia infrastruktury, rozwoju infrastruktury, która wiąże się z jednej strony podniesieniem jakości życia ludności na tym terenie a, z drugiej strony, z usprawnieniem dostępu do bazy, to od wielu miesięcy prowadzimy tego rodzaju dialog, czy tego rodzaju konsultacje. Kilka razy w ciągu tego roku zespół z Ministerstwa Obrony Narodowej spotykał się z władzami lokalnymi. Samorządowców ze Słupska i okolic gościliśmy także w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Mogę powiedzieć tylko tyle, że wnioski, które otrzymaliśmy w tej kwestii – jak powiadam, ta sprawa była również częścią dialogu, czy wymiany korespondencji pomiędzy państwem posłami, a Ministerstwem Obrony Narodowej – przyjęliśmy do wiadomości. Odpowiednie resorty w tej chwili pracują nad odpowiedzią. Korygują, czy weryfikują od strony finansowej i od strony planów te potrzeby, które zostały zgłoszone.

Myślę, że w najbliższych tygodniach, jeszcze jesienią, będziemy gotowi do udzielenia odpowiedzi władzom samorządowym. Nie chcę przesądzać w tej chwili rozstrzygnięć, ale jestem przekonany, że nastąpi tutaj wyjście naprzeciw wielu potrzebom. Zatem, kiedy mówimy o rekompensatach, pamiętajmy o tych dwóch kategoriach spraw, z którymi one się wiążą.

Ograniczenia związane z korektą planów zagospodarowania przestrzennego i praw własności. Myślę, że powinniśmy być świadomi tego, że tego rodzaju ograniczenia mogą funkcjonować w przyszłości i hipotetycznie ograniczać, czy obciążać działalność gospodarczą, czy działalność inwestycyjną w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od bazy, zresztą z różnym natężeniem, z różną intensywnością. Tak naprawdę, z ograniczeniami możemy mówić w przestrzeni 1600 m do 4 km od bazy, a następnie w obszarze od 4

do 30 km, gdzie te ograniczenia są znacznie mniejsze. W praktyce, jeżeli idzie o istniejące, skorygowane plany, w tym również o plany inwestycyjne, nie będzie tutaj żadnych gwałtownych i dużych zmian.

Powiadam, że to, co jest zawarte w tym porozumieniu może dotyczyć przyszłości. Przyszłości, która w dużej mierze nie jest obszarem naszej wiedzy. Nie widzę także na dzisiaj bezpośrednich skutków dla praw własności.

Chciałbym tutaj także podkreślić dobrą współpracę władz samorządowych z Ministerstwem Obrony Narodowej, czego dowodem jest choćby to, że w toku procedowania porozumienia dokonaliśmy np. wymiany terenów wokół bazy. Władze samorządowe przekazały tereny, które pozwoliły uregulować, czy wyprostować granice tej instalacji bazy w Redzikowie. Z drugiej strony, ponad 160 ha, które kiedyś należały do bazy, zostało przekazanych władzom samorządowym na potrzeby społeczne. Powstały tam ścieżki rowerowe, powstały obszary parkowe, powstały możliwości, które zagospodarowują władze samorządowe. A zatem mówimy o pewnych hipotetycznych działaniach, które mogą się pojawić w przyszłości. Nie mówimy o niczym, co dzisiaj komplikowałoby życie ludzi – co jest najistotniejsze – czy krępowałoby ręce władzom samorządowym, zwłaszcza wobec planów, czy nadziei, które mogłyby budować w związku z inwestycjami.

To chciałbym podkreślić.

Pan minister Sikorski mówił o jednym łatwym pytaniu i o dwóch trudnych. Te trzy pytania są pytaniami trudnymi, ale do innych pan minister mnie nie przyzwyczaił w toku naszej współpracy.

W oczywisty sposób w Polsce, także między ekspertami, trwa debata o tym, co jest optymalnym modelem obrony przeciwrakietowej dla Europy, co jest optymalnym modelem obrony przeciwrakietowej w kooperacji między Europą i Stanami Zjednoczonymi. Tak jest, jeżeli idzie o bezpośrednie przełożenie na zapewnienie bezpieczeństwa i obrony powietrznej dla terytorium Europy, a także o to, co zapewnia ten strategiczny związek obrony Europy i Stanów Zjednoczonych. Zarówno program stacjonarnej obrony przeciwrakietowej (mówiąc potocznie) i program w tej wersji, z którą mamy do czynienia dzisiaj, jak i program europejski, to znaczy program fazowej adaptowalnej konstrukcji europejskiej w odniesieniu do obrony przeciwrakietowej, mają swoje potencjały.

Natomiast, gdybym w związku z najlepszą wiedzą i kilkunastoletnim doświadczeniem w tym obszarze miał odpowiedzieć na pytanie, który system lepiej bezpośrednio określa zagrożenia dla Polski, to jest to niewątpliwie program w obecnej postaci. Z jednej strony wiąże się on z zagrożeniami dla całego NATO. Po drugie, jest on, czy będzie, częścią systemu obrony przeciwrakietowej Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, który jest realizowany. Wreszcie, biorąc pod uwagę to, że Polska jest częścią programu sojuszniczego i buduje także własne zdolności obrony przeciwrakietowej w odniesieniu do krótkiego i średniego zasięgu – tak powiem – w odniesieniu do niskiego i średniego pułapu, będzie on także uzupełnieniem polskich zdolności w odniesieniu do wyższego poziomu przechwytywania.

Takiej odpowiedzi według swojej najlepszej wiedzy mógłbym udzielić, oczywiście, nie negując pewnej wartości strategicznej związanej z wcześniejszą konstrukcją tego programu, czego żywym dowodem, także w perspektywie amerykańskiej, jest to, że modyfikacja planu, z jaką mieliśmy do czynienia kilka lat temu wiązała się także z rozbudową systemu na terytorium Stanów Zjednoczonych. Na dzień dzisiejszy ta decyzja zaspokaja potrzeby obrony Stanów Zjednoczonych. Niewątpliwie program, o którym mówimy, jest korzystny dla Polski.

Porozumienie z Iranem i prawdopodobieństwo wyjścia Stanów Zjednoczonych z tego porozumienia – oczywiście, nauczeni doświadczeniami lat ubiegłych nigdy nie powiemy, że mamy stuprocentową gwarancję. Zresztą, w odniesieniu do relacji międzynarodowych, czy problematyki bezpieczeństwa nigdy nie ma stuprocentowej gwarancji, zawsze jest pewna doza niepewności, czy pewna doza inwestycji we wzajemne relacje. Dobrze, jeśli są one symetryczne. Porozumienie z Iranem dotyczy programu jądrowego, natomiast nie dotyczy programów rakietowych, czyli – mówiąc fachowo – programów związanych ze środkami przenoszenia. Iran intensywnie rozbudowuje środki przenoszenia. Tym samym, w odniesieniu do zagrożenia, do którego odnosi się baza w Redzikowie,

czy wielowarstwowy program obrony przeciwrakietowej, porozumienie z Iranem tego zagrożenia nie usuwa.

Co więcej, od czasu zmiany przez administrację prezydenta Baraka Obamy konstrukcji programu obrony przeciwrakietowej, Polska jest w stałym, ścisłym, bliskim, codziennym kontakcie z tą administracją, upewniając się, że plan, który budujemy, że program, który budujemy, jest i będzie realizowany. Takie zapewnienia padły publicznie, prywatnie, w zaciszu konsultacji wojskowych, cywilno-wojskowych, czy dyplomatycznych, jak również publicznie z ust prezydenta Obamy, sekretarza obrony, czy sekretarza stanu. Zatem na dzień dzisiejszy nie ma żadnych przesłanek, by podważać prawdopodobieństwo realizacji tego programu, to znaczy inwestycji w Polsce.

Przypomnę, że budowa bazy w Redzikowie ma się rozpocząć, jak się spodziewamy, w pierwszej połowie 2016 r., do 2018 r. baza ma osiągnąć swoją zdolność operacyjną, czy też system ulokowany w bazie ma osiągnąć zdolność operacyjną.

Trzecie pytanie jest rzeczywiście pytaniem najtrudniejszym. Jest to pytanie dotyczące zagrożenia, albo spektrum zagrożeń (bo tak to zrozumiałem) przed którymi miałby nas, czy NATO, bronić system ulokowany w Polsce. Stany Zjednoczone jednoznacznie wskazały na kierunek południowy, czy na kierunek bliskowschodni, z którego mogłoby pochodzić zagrożenie. I to jest dzisiaj cel, jaki stawiany jest przed tym programem. Ale, w oczywisty sposób, nie ma jednego systemu obrony przeciwrakietowej na świecie. Nie ma jednego rozwiązania w dziedzinie obrony przeciwrakietowej, które odpowiadałoby na wszystkie zagrożenia. Mamy system obrony w różnych warstwach, o różnym zasięgu i o różnych zdolnościach. Systemy te funkcjonują jako system systemów. Będą funkcjonowały na poziomie NATO. Funkcjonują także na poziomie Stanów Zjednoczonych.

Radary, które wspierają każdy z tych systemów, funkcjonują sieciowo. Widzą przestrzeń większą niż punktowo ulokowane systemy obronne. Możemy zakładać, że zdolność systemów rakietowych, które będą rozmieszczone w tej bazie, jest także szersza niż to spektrum zagrożeń, które dzisiaj jest wskazane jako priorytetowy kierunek związany z działaniami obronnymi. Wiemy, przeciwko czemu ma bronić NATO i Polskę ten system. Ale jestem o tym przekonany, że jego zdolności są znacznie większe, znacznie poważniejsze niż te, które zostały wskazane jako jego cel.

Dodam także (by uniknąć zarzutów o nadmierną powściągliwość, albo o brak skłonności do mówienia wszystkiego), że są również względy polityczne i względy strategiczne, dla których Stany Zjednoczone, czy NATO, nie prowadzą dzisiaj szerokiej dyskusji na temat możliwości tego systemu. Nieprzypadkowo także państwa, które postrzegają NATO i Stany Zjednoczone jako zagrożenie, wyolbrzymiają, albo stawiają dzisiaj kwestie tej instalacji, czy innych instalacji w Europie, jako potencjalne zagrożenie dla siebie, czy dla swoich systemów.

Wydaje mi się, że dość precyzyjnie odpowiedziałem na to pytanie, na tyle, na ile można w ramach posiedzenia otwartego.

Pan poseł Zaborowski pytał o to, w jaki sposób realizacja porozumienia, czy budowa, czy rozmieszczenie tej instalacji w Polsce zwiększy bezpieczeństwo Polski. Częściowo na to pytanie odpowiedziałem wskazując z jednej strony na funkcjonowanie systemu amerykańskiego w ramach programu sojuszniczego (programu obrony przeciwrakietowej NATO) a także jako uzupełnienie, czyli rozwiązanie komplementarne wobec współpracy Polski z NATO w tej dziedzinie i Polski budującej własne rozwiązania wojskowe, własne rozwiązania obronne.

W oczywisty sposób funkcjonowanie bazy w Polsce, czy funkcjonowanie systemu w Polsce będzie wiązało się także (i tu przechodzę do drugiego pytania) z koniecznością zapewnienia ochrony. Mówimy tu również o ochronie fizycznej, bo o to także pytał pan poseł.

Poza pasywnymi systemami ochrony takimi, jak czujniki elektroniczne, czy drut kolczasty, czy inne instalacje, które będą chroniły tej bazy znajdując się pod nadzorem władz polskich, powołana zostanie również specjalna, nieduża, ale sprawna, wyspecjalizowana jednostka wojskowa w celu ochrony tej bazy. W oczywisty sposób wrażliwe instalacje wojskowe są chronione także w inny sposób, na znacznie głębszym perymetrze, poprzez współpracę z ludnością cywilną, władzami miejscowymi, czy zaangażowanie innych instytucji powołanych do ochrony obywateli, czy do ochrony terytorium państwa.

Natomiast, jeżeli idzie o wojskowe zabezpieczenie, czy o wojskową ochronę, czy obronę bazy, to w zasadzie jesteśmy na wczesnym etapie rozmów w tej sprawie ze stroną amerykańską. Do tej pory nie było powodu, by strona amerykańska czyniła szczegółowe i precyzyjne plany w tym zakresie biorąc pod uwagę, że budowa bazy rozpocznie się dopiero w przyszłym roku, a jej operacyjny status zostanie osiągnięty w 2018 r. Można zakładać, że ta baza, czy ta instalacja, jako jedna z priorytetowych instalacji związanych z systemem obrony powietrznej, czy obrony przeciwrakietowej w szczególności, będzie wysoko na liście priorytetów obrony Stanów Zjednoczonych, co będzie się wiązało z wykorzystaniem różnych zdolności, które są w posiadaniu Ameryki, zdolności związanych z obroną na dużym dystansie, jak również z rozwiązaniami doraźnymi.

Wydaje mi się, że na dzisiaj tyle możemy powiedzieć.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan minister Nowak-Far, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Wydaje mi się, że pan minister Kupiecki odpowiedział na wszystkie pytania. Oczywiście, pozostawiam to ocenie autorów tych pytań. Myślę, że na tym etapie nic szczególnego nie dodam do wyjaśnień.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo panom ministrom za udzielenie odpowiedzi.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w debacie?

Nie widzę.

Zamykam debatę.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu z druku nr 3835.

Stwierdzam, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego a zatem zgłaszam wniosek o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia projektu ustawy z druku nr 3835. Otwieram dyskusję.

Czy pan minister, czy panowie ministrowie chcieliby jeszcze zabrać głos?

Nie, dziękuję bardzo.

Czy ktoś z członków komisji chciałby zabrać głos?

Nie słyszę.

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi?

Nie ma uwag ze strony Biura Legislacyjnego.

A zatem, czy są uwagi do tytułu ustawy?

Nie ma uwag.

Czy są uwagi do art. 1 ustawy?

Nie ma uwag.

Czy są uwagi do art. 2 ustawy?

Również nie ma uwag.

A zatem, przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem sprawozdania Komisji o przyjęciu projektu ustawy z druku nr 3835? Proszę o podniesienie ręki. (25)

Dziękuję.

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że komisje przyjęły sprawozdanie jednogłośnie.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy na posiedzenie Sejmu. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą został pan poseł Paweł Suski.

Poseł Paweł Suski (PO):

Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł wyraża zgodę.

Czy są inne propozycje?

Nie słyszę.
Czy ktoś jest przeciwny powierzeniu funkcji sprawozdawcy panu posłowi?
Nie słyszę.
Stwierdzam, że komisje wybrały sprawozdawcę bez głosów sprzeciwu.
Informuję, że na tym porządek obrad został wyczerpany.
Zamykam posiedzenie Komisji.
Dziękuję bardzo.